



Sygn. akt II DSI 1/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)
SSN Ryszard Witkowski (sprawozdawca)
Jarosław Wołodkiewicz (ławnik Sądu Najwyższego)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla
(...) okręgu regionalnego Małgorzaty Ziółkowskiej - Siwczyk,
w sprawie **prokuratora O. K.**

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 10 września 2019 r.
odwołań wniesionych przez obwinioną i jej obrońcę od wyroku Sądu
Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 15 marca 2018 r., sygn. akt
PK I SD (...).

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
II. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb
Państwa.

UZASADNIENIE

I. Opis orzeczenia sądu I instancji

Orzeczeniem z dnia 15 marca 2018 r. o sygn. PK I SD (...) Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym uznał O. K. – prokurator Prokuratury Rejonowej w K., delegowaną do Prokuratury Okręgowej w K. za winną tego, że:

- 1) w dniu 17 września 2017 r. w miejscowości Ż., w powiecie (...) dopuściła się uchybienia godności urzędu prokuratora w ten sposób, że kierując samochodem marki Toyota Corolla o nr rej. (...) przekroczyła na drodze publicznej – krajowej nr (...), w obrębie obszaru zabudowanego, dozwoloną prędkość o 40 km/h, realizując tym samym znamiona wykroczenia z art. 92a kodeksu wykroczeń i uchybiła w ten sposób godności urzędu prokuratora, co stanowi delikt dyscyplinarny z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze;
- 2) w dniu 17 września 2016 r. w miejscowości Ż., w powiecie (...), dopuściła się uchybienia godności urzędu prokuratora w ten sposób, że nie wyrażając zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej za popełnione wykroczenie w ruchu drogowym, sformułowała w stosunku do funkcjonariuszy Policji z Komendy Powiatowej Policji M. wypowiedź, w której wyraziła przekonanie, że nie poniesie odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnione wykroczenie z art. 92a kodeksu wykroczeń używając słów „daremna wasza robota i tak nie odpowiem dyscyplinarnie”, co stanowi delikt dyscyplinarny z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze;

wymierzając obwinionej na podstawie art. 137 § 1 w zw. z art. 142 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, jednostkowe kary dyscyplinarne upomnień i w konsekwencji karę łączną upomnienia.

II. Odwołanie i zarzuty obrońcy obwinionej

W dniu 28 kwietnia 2018 r. prokurator K. S. - obrońca obwinionej, złożył odwołanie od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 15 marca 2018 r. zaskarżając powyższe orzeczenie w całości na korzyść

obwinionej i na podstawie art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy – Prawo o prokuraturze orzeczeniu temu zarzucił:

1. obrazę prawa materialnego, a to art. 137 § 1 w zw. z art. 142 § 5 ustawy – Prawo o prokuraturze, poprzez jego niesłuszne zastosowanie polegające na przypisaniu obwinionej odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie służbowe z art. 137 § 1 ustawy – Prawa o prokuraturze, przy jednoczesnym odstąpieniu od zastosowania art. 142 § 5 ustawy - Prawo o prokuraturze, podczas gdy, z zebranego materiału dowodowego wynika, że czyn obwinionej szczegółowo opisany w punkcie 1) części wstępnej zaskarżonego orzeczenia polegający na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości, co realizuje znamiona wykroczenia z art. 92a kodeksu wykroczeń, z uwagi na okoliczności towarzyszące, a to porę dzienną, brak spowodowania choćby minimalnego konkretnego zagrożenia w ruchu drogowym, miejsce jego ujawnienia, a także fakt poruszania się obwinionej w kolumnie pojazdów, jadącej z jednakową prędkością, winien zostać uznany za wykroczenie lub ewentualne przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi skutkujące możliwością zastosowania instytucji odstąpienia od wymierzenia kary;
2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:
 - a) art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na bezkrytycznej i arbitralnej ocenie materiału dowodowego, dokonanej w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, w szczególności zaś uznaniu za wiarygodne zeznań świadków w osobach funkcjonariuszy Policji – A. O. i J. Ż., przy jednoczesnym pominięciu i zdyskredytowaniu wyjaśnień samej obwinionej, która to obraza spowodowała niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a także doprowadziła do oparcia wydanego orzeczenia o niepełny materiał dowodowy, ujawniony w toku postępowania,

b) art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., polegającą na sporządzeniu uzasadnienia wydanego orzeczenia w sposób uniemożliwiający jego kontrolę instancyjną, bez wskazania jakie fakty Sąd Dyscyplinarny uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione, na jakich w tym zakresie oparł się dowodach i dlaczego uznał je za wiarygodne, a także dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, w szczególności zaś, z jakiego powodu zdyskredytował konsekwentne, logiczne i spójne wyjaśnienia obwinionej, a także bez należytego wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia, to jest wskazania zasadności przypisania obwinionej odpowiedzialności za czyn, opisany w punkcie 1 wniosku o ukaranie odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne z art. 137 § 1 ustawy - Prawo o prokuraturze, nie zaś za wykroczenie z art. 92a kodeksu wykroczeń.

Obrońca obwinionej wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia dyscyplinarnego poprzez uznanie czynu obwinionej opisanego w punkcie 1) części wstępnej zaskarżonego orzeczenia, polegającego na przekroczeniu dozwolonej prędkości, co realizuje znamiona z art. 92a kodeksu wykroczeń, za wykroczenie lub ewentualne przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi w rozumieniu art. 142 § 5 ustawy - Prawo o prokuraturze oraz o odstąpienie od wymierzenia kary za ten czyn;
2. uniewinnienie obwinionej od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, szczegółowo opisanego w punkcie 2) zaskarżonego orzeczenia;
3. ewentualnie, z ostrożności procesowej – w przypadku uznania przez Sąd II instancji za konieczne przeprowadzenie postępowania na nowo – o uchylenie zaskarżonego orzeczenia dyscyplinarnego w całości i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

III. Odwołanie i zarzuty obwinionej

W dniu 27 kwietnia 2018 r. odwołanie od wymienionego wyżej orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z 15 marca 2018 r. złożyła również

obwiniona prokurator O. K. , zaskarżając je w całości na swoją korzyść. Orzeczeniu temu zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 142 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, poprzez niewłaściwą wykładnię znamienia przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i przyjęcie, że czyn, którego popełnienie zostało jej zarzucone w pkt I zaskarżonego orzeczenia nie stanowi przypadku mniejszej wagi, podczas gdy, stopień społecznej naganności tego czynu, okoliczności jego popełnienia, charakter tego czynu, a w szczególności fakt, że miał on charakter nieumyślny oraz, że było to zachowanie incydentalne wskazują na odmienną ocenę;
2. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:
 - art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a także brak wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku oraz niedostateczne przytoczenie okoliczności, które Sąd miał na względzie przy wymiarze kary dyscyplinarnej,
 - art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych nieznajdujących oparcia w całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, jak również dokonanie dowolnej, niezgodnej z zasadami wiedzy, prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego oceny dowodów, w tym w postaci zeznań świadków A. O. i J. Ż..

Podnosząc te zarzuty, obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

1. stwierdzenie, że czyn przypisany jej w punkcie 1) zaskarżonego orzeczenia stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi;
2. odstąpienie od wymierzenia kary za ten czyn;
3. uniewinnienie od czynu przypisanego jej w punkcie 2) zaskarżonego orzeczenia;

4. uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej wymiaru jednostkowych kar dyscyplinarnych oraz kary łącznej.

IV. Pismo procesowe obwinionej podnoszące zarzut przedawnienia

W dniu 17 maja 2019 r. obwiniona złożyła pismo procesowe stanowiące modyfikację złożonego przez nią w dniu 27 kwietnia 2019 r. odwołania, w zakresie dotyczącym czynu określonego w punkcie 1) zaskarżonego orzeczenia. Wniosła o umorzenie w tej części prowadzonego przeciwko niej postępowania dyscyplinarnego wobec przedawnienia karalności wykroczenia z art. 92a kodeksu wykroczeń.

V. Argumentacja Sądu Najwyższego

W rozpoznawanych odwołaniach podniesiono dwa zarzuty. Analiza ich treści wskazuje, iż zarzut obrazy prawa materialnego odnosi się do czynu pierwszego, zaś obrazy przepisów prawa procesowego do czynu drugiego zaskarżonego orzeczenia. Obraza prawa materialnego ma miejsce bowiem tylko wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu ustalony prawidłowo, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego. W szczególności wówczas, gdy dokonano jego błędnej wykładni, co finalnie doprowadziło do uznania, że doszło do wyczerpania znamion innego czynu zabronionego niż tego, którego znamiona w istocie zostały wyczerpane. Tymczasem ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie nie zostały zakwestionowane, na co wskazuje treść zarzutów podniesionych w środkach odwoławczych obwinionej i jej obrońcy, które nie obejmują dokonanych przez Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym ustaleń faktycznych oraz zasadniczo przyjętej kwalifikacji prawnej czynów, wyczerpujących odpowiednio jednocześnie znamiona wykroczenia opisanego w art. 92a k.w. i przewinienia dyscyplinarnego z art. 137 § 1 ustawy - Prawo o prokuraturze, wobec czego te, jako niezakwestionowane w odwołaniu skarżącego, są wiążące dla Sądu Najwyższego.

Natomiast nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia, w tym zakresie, jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. W takich wypadkach podstawą odwoławczą powinien być zarzut błędu w ustaleniach

faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (a nie obrazy prawa materialnego), albo obrazy prawa procesowego, jeżeli wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ocen sądu.

Implikuje to zasadny wniosek, iż zarzut obrazy prawa materialnego może być w realiach tej sprawy skierowany tylko do czynu pierwszego, gdzie nie jest kwestionowana sfera faktu, zaś obraza prawa procesowego do czynu drugiego, albowiem w ramach właśnie tego zarzutu mogą być podnoszone zarzuty niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego, ale tylko te które sprowadzają się do działania sprzecznego z konkretnymi przepisami procedury, jeżeli uchybienie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Tym samym podstawy takiej nie mogą stanowić przepisy ogólne. Przyporządkowanie zarzutów w realiach tej sprawy wynika zatem wprost z istoty rozróżnienia pierwotnych źródeł uchybienia i ich następstw.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy podziela stanowisko Sądu I instancji, w zakresie uznania, iż obwiniona swoim zachowaniem wyczerpała znamiona obu zarzuconych jej przewinień dyscyplinarnych.

W przypadku pierwszego z czynów, za trafnością rozstrzygnięcia Sądu I instancji, przemawiają niżej wskazane argumenty:

1. Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 40 km/h stanowi rażące naruszenie prawa – art. 20 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Jazda z prędkością 90 km/h na obszarze zabudowanym stwarza wprawdzie tylko potencjalne, ale realne zagrożenie dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu drogowego, w tym zwłaszcza pieszych – mieszkańców miejscowości Ż.. Przy ocenie tego zagrożenia w przypadku czynów o charakterze formalnym – wskazanych w oparciu o wskaźniki administracyjne określające maksymalną dopuszczalną prędkość pojazdów mechanicznych na danym odcinku drogi, bierze się pod uwagę nie tylko niebezpieczeństwo nastąpienia negatywnych potencjalnych skutków, przed którymi ograniczenie takie ma chronić, ale także prawdopodobieństwo ich wystąpienia oraz ich rozmiaru. Oczywistym jest, iż prędkość jest czynnikiem, który ma największy wpływ na zaistnienie wszelkich zdarzeń drogowych, w tym na ich skalę,

proporcjonalnie do wzrostu prędkości. Wykroczenie z art. 92a k.w. jest wykroczeniem formalnym, żaden skutek ani materialny, ani sytuacyjny, nie należy do jego znamion. Konstrukcyjnie art. 92a należy do wykroczeń zagrożenia abstrakcyjnego: ustawodawca przyjął dyktowane doświadczeniem życiowym założenie, że każde niepodporządkowanie się ograniczeniu prędkości jest niebezpieczne, nawet jeżeli w konkretnych okolicznościach niebezpieczne nie było. Sam zaś skutek, a nawet samo niebezpieczeństwo jego nastąpienia stanowi element znamion czynów zabronionych, opisanych zarówno w kodeksie wykroczeń, jak i kodeksie karnym. Zatem fakt nienastąpienia żadnego skutku w przypadku czynów, które nie są znamienne skutkiem, nie może stanowić nie tylko podstawy ekskulpacji, ale nawet złagodzenia grożącej odpowiedzialności. Decydujące znaczenie dla jego karygodności ma w takim przypadku stopień naruszenia normy prawnej i związanego z nim zagrożenia dla dobra chronionego prawem - bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wyznacznikiem tego stopnia naruszenia jest wielkość przekroczenia dopuszczalnej prędkości. Im to przekroczenie jest większe, tym stopień naruszenia wyższy. Jest powszechnie znaną okolicznością, iż przekraczanie przez kierowców dozwolonej prędkości stanowi najczęstszą przyczynę wypadków drogowych w Polsce. Oczywistym jest w tej sytuacji, iż przekroczenie dopuszczalnej ustawowo prędkości o 40 km/h w obszarze zabudowanym zwiększa znacząco ryzyko spowodowania takiego wypadku. Sąd Najwyższy nie może zgodzić się z tezą, że faktyczny brak zabudowy sam w sobie eliminuje stan jakiegokolwiek zagrożenia. Dość stwierdzić, że gdyby obwiniona jechała o 10 km/h szybciej - zgodnie z art. 102 ust. 1 pkt 4 ustawy o kierujących pojazdami oraz znowelizowanego art. 135 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, a więc po dodaniu pkt 1a, który pod lit. a - podlegałaby sankcji odebrania prawa jazdy na okres 3 miesięcy. Stwierdzenie takiej okoliczności - kierowania pojazdem z prędkością przekraczającą dopuszczalną o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym - zobowiązuje bowiem policjanta do zatrzymania prawa jazdy. Wskazana sankcja administracyjna jest tu dość surowa, oznacza zakaz prowadzenia pojazdów przez 3 miesiące, ale niewątpliwie uzasadniona stanem bezpieczeństwa na drogach.

W realiach niniejszej sprawy, w zakresie wspomnianej sfery faktu wartościowaniu może i powinna podlegać jedynie kwestia, czy owe fakty i przywołane przez stronę skarżącą okoliczności czynu dają wystarczającą podstawę do uznania, iż zachodzi tu przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, statuowane w powołanym przepisie art. 142 § 5 ustawy – Prawo o prokuraturze, które to uznanie warunkuje w dalszej kolejności możliwość rozważenia zasadności odstąpienia od wymierzenia kary. Pamiętać przy tym należy, iż uznanie, czy mamy do czynienia z tego rodzaju sytuacją czy też nie, należy w każdym konkretnym przypadku do rozstrzygnięcia w orzeczeniu przez sąd rozpoznający sprawę, który to sąd każdorazowo rozważyć musi stopień szkodliwości czynu dla służby oraz stopień zawinienia obwinionego (wyrok SN z 3.09.2003 r., SNO 46/03, LEX 471887).

W nawiązaniu do powyższego oraz do wstępnych sformułowań dotyczących granic zaskarżenia, uwagę dodatkowo zwraca fakt, iż odwołanie skarżącego nie odnosi się również do okoliczności mających wpływ na ustalenie stopnia winy. Analiza materiału dowodowego wskazuje, zwłaszcza ustalenie, iż przekroczenie prędkości osiągnęło wartość 40 km/h w kontekście obowiązku permanentnej kontroli prędkości kierowanego samochodu oraz przedpoła kierowanego pojazdu, w tym wszelkich znaków drogowych, iż do przekroczenia prędkości doszło w sposób umyślny. Oczywistym jest bowiem, iż poruszając się z prędkością 90 km/h – a więc prędkością dopuszczalną poza obszarem zabudowanym, z chwilą przekroczenia granicy wyznaczonej znakiem drogowym - teren zabudowany, każdy kierowca musi znacznie zmniejszyć prędkość poruszania się kierowanego pojazdu, która ze względu na różnicę związaną z jej dostosowaniem do wymogów prawa, musi być i jest odczuwalna - bez spoglądania na prędkościomierz, i widoczna – zwłaszcza w przypadku braku odpowiedniej reakcji ze strony samochodu poprzedzającego. Wprawdzie Sąd I instancji w tej kwestii się nie wypowiedział, to w realiach niniejszej sprawy stwierdzenie odnoszące się do formy winy nie ma większego znaczenia dla odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej, albowiem prokurator ponosi taką odpowiedzialność także za czyny zabronione o charakterze nieumyślnym. Znamienne jest przy tym, iż nawet nieumyślne naruszenie jakiejkolwiek normatywnej dyrektywy bezpieczeństwa komunikacyjnego jest szczególnie naganne, albowiem od prokuratorów wymaga się bezwzględnego

przestrzegania przepisów prawa, co sprawia, że każde nawet takie ich naruszenie ma bardzo poważny wydźwięk społeczny. Uderza bowiem bezpośrednio w godność urzędu prokuratorskiego, statuującą pewien standard zachowania w różnych służbowych i poza służbowych relacjach, formułujący wobec nich podwyższone wymagania powodujące, iż powinni oni stanowić rodzaj wzorca praworządności dla innych obywateli (wyrok SN z 27.07.2016 r., SDI 6/16, LEX 2087824). Godność sprawowanej funkcji prokuratora zostaje zatem naruszona, gdy prokurator jest sprawcą naruszenia porządku prawnego, polegającego na popełnieniu każdego czynu zabronionego, w tym także nieumyślnego (por. wyrok SN z 22.02.12, SNO 2/12, LEX 1215794).

Prokurator stojąc na straży praworządności nie może bowiem rażąco lekceważyć porządku prawnego w żaden sposób.

Reasumując zasadnym jest stwierdzenie, iż zachowując się w opisany sposób obwiniona wyczerpała jednocześnie znamiona wykroczenia drogowego oraz przewinienia dyscyplinarnego, albowiem przekroczenie prędkości o 40 km/h ocenić należy jako znaczne, a jako takie za rażące naruszenie prawa – normy ustawowej ustanowionej w art. 20 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Oceny tej nie mogą zmienić przywołane przez obwinioną towarzyszące temu okoliczności w postaci pory dziennej, braku spowodowania choćby minimalnego konkretnego zagrożenia w ruchu drogowym, miejsce jego ujawnienia, a także fakt poruszania się w kolumnie pojazdów, jadącej z jednakową prędkością. W takiej sytuacji nie można w szczególności uznać za okoliczność łagodzącą faktu, iż obwiniona poruszała się w kolumnie pojazdów – to, że inni użytkownicy drogi publicznej dopuszczają się naruszenia reguł ostrożności w ruchu drogowym, nie oznacza, że jest to w każdym przypadku usprawiedliwione. Wręcz przeciwnie, obwiniona jako prokurator powinna świecić przykładem i – poprzez bezwzględne stosowanie się do sankcjonowanych reguł ostrożności utrudnić innym pojazdom naruszanie przepisów prawa o ruchu drogowym. Na uznanie nie zasługuje również – z oczywistych względów – twierdzenie obrońcy obwinionej, jakoby odpowiedzialność łagodził fakt, iż „nie zwróciła ona uwagi, że porusza się w obszarze zabudowanym”. Na obszarze zabudowanym zasadą jest poruszanie się

z prędkością 50 km/h, chyba że znaki drogowe wprowadzają wyjątek od tej zasady. Skutkiem tego wymogu ma być czujność i możliwość szybkiego reagowania przez kierowcę w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia uczestników ruchu drogowego. Prędkość 50 km/h została ustanowiona dla obszaru zabudowanego jako maksymalna z uwagi na to, iż poruszając się z taką prędkością, przy zachowaniu zwykłej ostrożności, kierowca może natychmiast zareagować w sytuacji zagrożenia, redukując negatywne konsekwencje zdarzenia. Nadmierna prędkość osłabia te czynniki. Natomiast argument, iż popełnienie przewinienia dyscyplinarnego stanowiło wypadkową m.in. zmęczenia, jakie odczuwała obwiniona, stanowi wręcz okoliczność obciążającą. Prędkość należy bowiem dopasować nie tylko do obowiązujących na danym terenie przepisów o ruchu drogowym, ale także do warunków osobistych kierowcy. Jeżeli prowadzący pojazd jest zmęczony, powinien – zgodnie ze swoim doświadczeniem - zaniechać jazdy lub też radykalnie zmniejszyć prędkość, z jaką się porusza. W żadnym razie nie ma prawa przyspieszać, gdyż poprzez swoje zmęczenie – z uwagi na argumenty przytoczone powyżej – stanowi zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego.

Powyższa konstatacja powoduje, iż rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie koncentrować się będzie na kwestii udzielenia odpowiedzi, czy w realiach tej sprawy prawidłowo poczynione ustalenia stanu faktycznego pozwalają na postulowane przyjęcie, iż rozpatrywane przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi oraz – jeżeli tak, to czy w dalszej kolejności uzasadniają odstąpienie od wymierzenia kary, w świetle pozostałych dyrektyw z art. 53 k.k.

Odpowiadając na tak postawione pytania Sąd Najwyższy uznał, iż:

1. Czynu obwinionej – wbrew temu, co twierdzi obrońca na stronie 5 odwołania – nie można zaliczyć do wykroczeń mniejszej wagi. Przyjęcie przypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem o kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (wyrok SN z 01.10.2015 r., SNO 58/15, LEX 1813482), w tym jego poprzedniej

karalności lub niekaralności dyscyplinarnej (wyrok SN z 18.06.2015 r., SNO 33/15, LEX 1745805). Zarówno ocena czy stopień szkodliwości społecznej czynu jest większy niż znikomy, jak również, czy przewinienie dyscyplinarne jest przypadkiem mniejszej wagi, wymaga kompleksowej oceny znamion przedmiotowych i podmiotowych przewinienia dyscyplinarnego (por. SN z 8.10.2008 r., SNO 75/08, LEX 1288987). Innymi słowy warunkiem sine qua non dla takiego przyjęcia jest wystąpienie w wartościowanym zdarzeniu wyjątkowych okoliczności świadczących o ich łagodniejszym splocie, który po dokonaniu jego oceny - z uwagi na przewagę czynników łagodzących zmniejszających stopień bezprawia i karygodności (wyrok SN z 7.09.2010 r., SNO 34/10) – pozwoli obiektywnie uznać, iż szkodliwość czynu (szkodliwość przewinienia dla publicznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości) i stopień zawinienia są nieznaczne (wyrok SN z 18.06.2015 r., SNO 33/15, LEX 1745805; wyrok SN z 04.06.19 r., II DSS 4/18, Legalis 1942512).

2. W praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego przekroczenie dozwolonej prędkości przez sędziego sądu rejonowego było uznawane za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, skutkujące odstąpieniem od wymierzenia kary, ale tylko w takich przypadkach, gdy popełnieniu wykroczenia towarzyszyły szczególne okoliczności, wskazujące, że przekroczenie dopuszczalnej prędkości jakkolwiek znaczne nie stanowiło zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego, w szczególności, gdy zostało popełnione na drodze dwujezdniowej, przy małym natężeniu ruchu, w godzinach wieczornych, zaś przyczyną przekroczenia prędkości była konieczność zapewnienia opieki choremu dziecku (zob. wyrok SN z 17.04.2007 r., SNO 19/07, LEX 568899).

W przypadku O. K. żadna z przytoczonych wyżej okoliczności łagodzących nie zachodziła. W niekwestionowanym stanie faktycznym w ogóle nie ustalono tego rodzaju okoliczności. Uznanie zatem, iż jej zachowanie nie wyczerpuje znamion typu uprzywilejowanego deliktu dyscyplinarnego w postaci wypadku mniejszej wagi, w zaistniałym stanie rzeczy nie mieści się w kategorii obrazy prawa materialnego - art. 142 § 5 ustawy – Prawo o prokuraturze, a w konsekwencji sformułowany zarzut odwoławczy oparty o wspomnianą

przesłankę z art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie ulega zatem wątpliwości, iż obraza prawa w rozważanym wypadku miała charakter oczywisty i rażący, naruszając jednocześnie godność sprawowanego urzędu prokuratora, podobnie jak zachowanie obwinionej wobec funkcjonariuszy podczas i w związku z zatrzymaniem do kontroli drogowej. Prowadzi to do konstatacji, iż na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut obrazy prawa procesowego, w żadnej z opisanych postaci naruszenia przepisów proceduralnych, podniesiony w odniesieniu do drugiego z przypisanych obwinionej czynów, a polegający na uchybieniu godności urzędu prokuratora w dniu 17 września 2016 r. w miejscowości Ż., poprzez sformułowanie wobec funkcjonariuszy Policji z Komendy Powiatowej Policji w M. wypowiedzi, podczas odmowy zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej za popełnione wykroczenie w ruchu drogowym w trybie mandatowym, w której wyraziła przekonanie, że nie poniesie odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnione wykroczenie z art. 92a kodeksu wykroczeń, używając słów „daremna wasza robota i tak nie odpowiem dyscyplinarnie”. Zarzut ten, zmierzający do zakwestionowania prawidłowości procedowania w niniejszej sprawie, opiera się bowiem na podważeniu prawidłowości dokonania przez Sąd meriti oceny dowodów i wnioskowania, w świetle treści art. 7 k.p.k., statuującego wymóg swobodnej oceny dowodów i innych norm prawa procesowego, a to art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 92 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Przypomnieć należy w pierwszej kolejności, iż jako że jest to zarzut oparty na okoliczności stanowiącej względną przyczynę odwoławczą, którą może być każde inne naruszenie prawa procesowego, niż to wskazane w art. 439 k.p.k., wymaga zatem wykazania możliwości wpływu podniesionego uchybienia na treść orzeczenia. Obliguje to skarżącego do wskazania konkretnych norm zawierających nakazy lub zakazy dotyczące dokonania określonych czynności procesowych w określonej sytuacji procesowej, które w toku postępowania zostały naruszone. Wpływ i istotność tych stwierdzonych uchybień określa się przy tym na podstawie tzw. testu negatywnego. Mianowicie stwierdzone uchybienie może być uznane za

niestanowiące podstawy wzruszenia orzeczenia, gdy sąd dojdzie do zasadnego przekonania, że dane uchybienie było o tyle nieistotne, że gdyby go nie było, musiałoby zapasć takie samo orzeczenie, jak to, które zapadło przy wystąpieniu danego uchybienia (vide Stanisław Zabłocki, Komentarz Praktyczny, s. 80 i nast., Warszawa 1997). W konsekwencji, w ramach tego zarzutu mogą być podnoszone uchybienia polegające na niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego, sprowadzające się do działania sprzecznego z konkretnymi przepisami procedury. Tym samym podstawy takiej nie mogą stanowić przepisy ogólne – in concreto art. 2 § 2 k.p.k.

Zdaniem Sądu Najwyższego - wbrew odmiennym twierdzeniom skargi odwoławczej, Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia. W szczególności nie wskazano konkretnych błędów Sądu rozpoznającego sprawę przy rekonstrukcji stanu faktycznego w oparciu o przeprowadzone dowody, co jest warunkiem sine qua non skuteczności tego rodzaju zarzutu, chociażby z tego względu, iż ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia jest prerogatywą sądu orzekającego, a nie strony. Wskazanie takich błędów nie może sprowadzać się zresztą do zaprezentowania poglądu, iż te same dowody pozwalają na przyjęcie odmiennej wersji zdarzeń. W szczególności taka niezgodność przyjętych przez Sąd I instancji założeń dowodowych z preferencjami skarżącego, nie jest wystarczającą podstawą do wysunięcia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., gdyż przekonanie Sądu, co do wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, pozostaje pod jego ochroną zawsze, gdy tylko spełnione są określone formalne warunki, sprowadzające się do uprzedniego ujawnienia w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne z wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a motywy tego przekonania znajdują logiczne wytłumaczenie w uzasadnieniu orzeczenia. Skoro zatem skarżący nie wskazał konkretnych błędów w tej ocenie - natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania), zakwestionowanie prawidłowości analizy materiału dowodnego przeprowadzonej przez Sąd i dokonania stanowczych ustaleń stanu faktycznego, zaś wywody skarżącego

ograniczają się tylko do zakwestionowania oceny relacji świadków – funkcjonariuszy policji, uznać należy, iż zarzut taki ma charakter wyłącznie polemiczny i nie może zasługiwać na akceptację Sądu odwoławczego. Inaczej rzecz ujmując zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie może ograniczyć się do wskazania tylko ogólnej wadliwość ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale musi wskazać konkretne uchybienia w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się Sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. postanowienie SN z 9.04.2008 r., V KK 301/07, LEX 398555). Niewątpliwym jest, iż nie spełnia tego kryterium konkretności jedynie ogólne wskazanie wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności zeznań, z jednoczesnym odwołaniem się do zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. Sama bowiem wielość wersji zdarzenia nie jest jeszcze równoznaczna z zaistnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości”. Przywołanej reguły *in dubio pro reo* nie wolno wykorzystywać jako instrumentu pozwalającego, w sposób uproszczony, traktować stwierdzone w toku procesu wątpliwości i w efekcie służyć do maskowania niepewności sądu w zakresie oceny dowodów oraz dokonywania ustaleń faktycznych. Do jej zastosowania może dojść jedynie w sytuacji, gdy brak możliwości rozwiania wątpliwości ma charakter rzeczywisty i obiektywny. Aktywizacja w procesie karnym działania nakazu rozstrzygania wątpliwości w kierunku korzystnym dla obwinionego następuje dopiero w ostateczności (por. wyrok SN z 15.01.2015 r., V KK 361/14, LEX 1652709). Oznacza to, iż niedające się usunąć wątpliwości należy wytłumaczyć w sposób najkorzystniejszy dla oskarżonego dopiero wtedy, gdy mimo wykorzystania wszelkich możliwości dowodowych i ocennych nie jest możliwe dokonanie ustaleń w oparciu o reguły zawarte w art. 7 k.p.k., skutkiem czego wątpliwości takie nadal pozostają. Te same zasady odnoszą się do rozwiązywania różnych wersji zdarzeń, wynikających z materiału dowodowego (zob. wyrok SN z 12.10.2010 r., SNO 47/10, Legalis 406190). Zasada *in dubio pro reo* w żadnym wypadku nie ogranicza bowiem utrzymanej w granicach art. 7 k.p.k. swobody oceny dowodów, jeśli ta jest przeprowadzona racjonalnie. Należy przypomnieć, iż wątpliwości, o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k., odnoszą się do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi,

nie dotyczą natomiast problemów w zakresie oceny dowodów, a więc stwierdzenia, który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma. W tej sytuacji nie może budzić żadnej wątpliwości konstatacja, iż sędziowska analiza materiału dowodowego nie może poprzestać jedynie na wskazaniu samej rozbieżności między zgromadzonymi dowodami. W myśl zasady swobodnej oceny dowodów, wysnucie wniosku o wiarygodności, czy też niewiarygodności określonych dowodów, zależy od wewnętrznego przekonania sądu, który władny jest dać wiarę zeznaniom świadków bądź wyjaśnieniom obwinionego, czy też innym dowodom pod warunkiem, że swoje stanowisko w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego. Dokonanie ustaleń, właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów, jest nie tylko prawem, ale obowiązkiem sądu. Jeżeli zgodnie z własnym doświadczeniem życiowym Sąd uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, to w uzasadnieniu rozstrzygnięcia powinien stwierdzić, że na podstawie art. 7 k.p.k. dał wiarę jedynie zeznaniom policjantki. W przypadku występowania w sprawie dwóch wersji zdarzenia, spośród których w jednej z nich obwiniona nie przyznaje się do winy, dowody przeciwstawne jej wyjaśnieniom, powinny być szczególnie wnikliwie i starannie przeanalizowane pod względem oczywistości, ale przede wszystkim spójności, tak indywidualnej, jak i generalnej, a więc w odniesieniu do całości zgromadzonego materiału dowodowego, w tym pod kątem ich wzajemnej korelacji, co też Sąd I instancji uczynił. Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania świadka Aliny Osieckiej, albowiem słusznie uznał, iż jako osoba dla obwinionej obca, nie miała osobistego interesu w surowszym jej ukaraniu, świadcząc fałszywie przeciwko niej. W korelacji z tymi zeznaniami pozostaje relacja świadka - Jolanty Żabczyńskiej, która podała, iż słów tych nie słyszała. Zatem nie podważyła treści zeznań koleżanki. Nie ma tu zatem żadnej sprzeczności. Świadczy o ich wzajemnej korelacji, a to o ich wiarygodności. Każda zeznała to, co zapamiętała, nie wzbogacając ani nie koloryzując relacji o przebiegu zdarzenia. Świadczy to o ich szczerości i braku wcześniejszych uzgodnień ich treści. Obwiniona zaś zaprzeczyła jedynie tym zeznaniom. Podkreślić należy, iż skarżący nie podali okoliczności, które rzeczywiście obiektywnie mogłyby podważyć prawdziwość tych zeznań, a co za

tym idzie, trafność oceny Sądu I instancji, która jawi się jako spójna i logiczna. Takiej okoliczności nie stanowi podważenia zasadności zatrzymania do kontroli właśnie samochodu obwinionej. Oczywistym jest, że kontrola prędkości pojazdu jest czynnością mającą na celu wyrывkowe sprawdzenie, czy dany kierowca przestrzega zasad ruchu drogowego. Losowy charakter kontroli wynika także ze specyfiki kontroli prędkości, dokonywanej przy użyciu ręcznych urządzeń pomiarowych. To przede wszystkim czynniki techniczne, a w szczególności wynikające z nich ograniczenia powodują, iż kontrola ta nie ma charakteru kompleksowego, jak w przypadku urządzeń stacjonarnych - fotoradarów.

Nie ulega wątpliwości, iż już sam fakt ujawnienia przekroczenia przez kierowcę prędkości jest wystarczającym uzasadnieniem zatrzymania go do kontroli. Dobór zaś rodzaju reakcji prawnej na stwierdzone naruszenie prawa, pozostawione jest w gestii organu podejmującego interwencję. W zakresie jego imperium pozostaje możliwość wystawienia mandatu karnego bądź skorzystania ze środków wychowawczych, stosownie do okoliczności zdarzenia, a nade wszystko, wagi stwierdzonego naruszenia prawa.

Takiej okoliczności nie mogą stanowić również przywołane emocje towarzyszące w toku rutynowej kontroli drogowej egzekwowaniu prawa od osoby zupełnie funkcjonariuszkom obcej. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż emocji takich u doświadczonych funkcjonariuszy policji nie może wywołać prowadzenie rutynowej kontroli drogowej. Trudno sobie zresztą wyobrazić poziom takich emocji, który skłoniłby funkcjonariuszy Policji do składania fałszywych zeznań i to znaczny czas po zdarzeniu. Oczywiście nie jest wykluczone, iż poziom emocji mógł zostać podniesiony podczas kontroli, ale nie przez sam fakt jej prowadzenia, lecz raczej na skutek aroganckiego zachowania prokuratora. Zachowanie takie, mogło i pewnie skłoniło interweniującego policjanta do odnotowania przebiegu kontroli w notatce służbowej, z przytoczeniem słów użytych przez obwinioną. Już sama forma udokumentowania przebiegu zdarzenia świadczy o postawie obwinionej w obliczu popełnionego przez siebie wykroczenia, która niewątpliwie wyrażała poczucie bezkarności i jako taka, sama w sobie świadczy o popełnieniu przez obwinioną zarzuconego jej deliktu dyscyplinarnego.

Przypomnieć w tym miejscu należy, iż dokonanie oceny dowodów - i oparcie ustaleń stanu faktycznego na określonych z nich, przy jednoczesnym odmówieniu wiary dowodom przeciwnym - nie stanowi naruszenia dyspozycji art. 410 k.p.k. (postanowienie SN z 16.11.2017, II KK 339/17, LEX 2428777). Nie jest bowiem wykluczone przyznanie wiarygodności jedynie części źródeł dowodowych, pod warunkiem logicznej poprawności wnioskowania i poprawnego ich wzajemnego skorelowania, opartego na wiedzy i wskazaniach doświadczenia życiowego, a przez to implikujących jednoznaczność ustaleń, eliminującą, w tym zakresie, jakiegokolwiek wątpliwości, prowadzącą do ocen alternatywnych. Oczywistym jest przecież, iż oparcie rozstrzygnięcia na wszystkich ujawnionych dowodach nie zawsze jest możliwe. Taka sytuacja wystąpi, gdy między dowodami zaistnieją niedające się pogodzić sprzeczności. Przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje przy tym pod ścisłą ochroną nie tylko art. 7 k.p.k. – o czym była mowa wyżej – ale dodatkowo także art. 4 k.p.k., w myśl którego organ procesowy jest zobowiązany do zbadania, a zatem poddania wnikliwej analizie wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (wyrok SN z 9.11.1990 r., WRN 149/90, LEX 20454).

Naruszenie normy art. 410 k.p.k. zachodzi tylko wtedy, gdy Sąd meriti opiera swoje ustalenia faktyczne na dowodzie, który nie został prawidłowo wprowadzony do materiału dowodowego, bądź też pominął go przy analizie i ocenie, pomimo jego dowodowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd powinien bowiem dostrzegać i uwzględniać wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody i wynikające z nich okoliczności faktyczne (wyrok SN z 25.07.2018, II KK 221/18, www.sn.pl › sprawy › SitePages › e-Sprawa). obrońca obwinionej, mówiąc o „obrazie prawa procesowego” w tym kontekście, nie wskazał żadnych takich okoliczności, które miałyby przez ten Sąd zostać pominięte przy ocenie stanu faktycznego. Nie można ich poddać zatem wartościowaniu pod kątem ich istotności dla treści orzeczenia, choć oczywistym wydaje się, iż samo stwierdzenie faktu pominięcia okoliczności sprawy, nie oznacza automatycznie pominięcia okoliczności mających wpływ na treść wyroku i w konsekwencji, wymiar kary.

Prowadzi do słusznej konstatacji, iż dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych, nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Już chociażby z tego powodu pierwszy zarzut odwołania obrońcy obwinionej należy uznać za bezzasadny.

Ponieważ ocena materiału dowodowego, a w jej konsekwencji przyjęcie kategoriycznych ustaleń stanu faktycznego w rozważanym aspekcie, dokonana przez Sąd I instancji pozostaje pod ochroną art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k., Sąd Najwyższy zarzut „dyskredytowania wyjaśnień obwinionej” również uznał za niezasadny. Podobnie jak Sąd a quo przyjął do wiadomości relację obwinionej, jednakże nie znalazł w niej niczego, co mogłoby doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Odnosząc się do podniesionej w zarzutach wadliwości pisemnego uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji w postaci jego braków, stwierdzić należy, iż faktycznie jest ono lakoniczne, lecz przy tym kompletne, spójne i jasne. Przedstawia przekonująco sposób rozumowania, który wskazuje, iż Sąd dyscyplinarny poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionej, które ocenił zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a te wnioski i oceny nie wykroczyły poza granice wyznaczone dyspozycją art. 7 k.p.k. Wyjaśnił przy tym, przyjęty sposób wykładni i zastosowania art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze. Nie może być zatem mowy o naruszeniu standardów rzetelnego uzasadnienia tego orzeczenia, określonych w art. 424 § 1 k.p.k. W ocenie Sądu Najwyższego uzasadnienie Sądu dyscyplinarnego - pomimo jego lakoniczności - nie jest obarczone istotnymi błędami i prezentuje stosowne rozważania odnoszące się do stanu faktycznego, jak i końcowego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Uchybienie takie jako li tylko względna przyczyna odwoławcza, winna się dodatkowo cechować procesową istotnością w postaci negatywnego wpływu na treść orzeczenia. Tymczasem skarżący nie wykazał by wyeliminowanie podniesionego błędu w postaci lakoniczności uzasadnienia orzeczenia spowodowało diametralną zmianę merytorycznej decyzji końcowej, w znaczeniu

innego rozstrzygnięcia o przedmiocie prowadzonego postępowania dyscyplinarnego. Tylko uprawdopodobnienie możliwości wydania innego rozstrzygnięcia niż to kwestionowane, świadczyłoby o ich istotności, a przez to dowodziłoby słuszności tak sformułowanego zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego, w konsekwencji zasadności jego uchylenia. Pamiętać w tym kontekście należy, iż samo nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia nie ma, co do zasady, istotnego wpływu na zaskarżane orzeczenie, chociażby z tego powodu, iż pisemne uzasadnienie powstaje już po jego wydaniu.

Powyższą uwagę dotyczącą wymogu wykazania istotności odnieść należy do każdego podniesionego w rozważanym zarzucie procesowego uchybienia. Zważywszy przy tym, iż Sąd Najwyższy takich uchybień natury procesowej - sprowadzających się do naruszenia przepisów art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 92 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k., czy art. 424 k.p.k. ani też natury faktycznej - nie stwierdził w postępowaniu Sądu meriti, zarzuty odwoławcze oparte na przesłance z art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, również uznać należy za niezasadne.

W odniesieniu do kwestii wymierzonej kary za popełnione przewinienia dyscyplinarne, w tym jednego realizującego jednocześnie znamiona czynu zabronionego w postaci wykroczenia, Sąd Najwyższy stwierdził, iż Sąd dyscyplinarny prawidłowo oceniał charakter i wagę każdego z nich oddzielnie i obu łącznie, jak też sposób i okoliczności ich popełnienia z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu prokuratora (por. wyrok SN - Sądu Dyscyplinarnego z 26.05.2009 r., sygn. akt 37/09, niepubl.). Orzeczona kara dyscyplinarna upomnienia nie wykazuje przy tym jakiegokolwiek niewspółmierności, zwłaszcza rażącej w świetle dyrektyw wskazanych w art. 53 k.k. Podkreślenia wymaga, iż kara ta spełnia jednocześnie wymagania w zakresie funkcji ochronnej, sprowadzającej się do zapewnienia ochrony wymiaru sprawiedliwości w ujęciu szerokim, a więc zarówno w aspekcie jego prawidłowego funkcjonowania oraz dobrego imienia osób zaangażowanych w jego sprawowanie – in concreto prokuratorów. W szczególności jest wystarczająca w tej mierze w ujęciu korporacyjnym, czyli względem środowiska zawodowego, w którym prokurator

funkcjonuje. W tym bowiem środowisku realizuje się cel społecznego jej oddziaływania, albowiem tam ten czyn jest znany. W tym też środowisku, przede wszystkim, wymiar kary ma kształtować prawnie pożądane postawy, poprzez napiętnowanie zaszłości i uwrażliwienie na przyszłość. Z jednej strony ma odstraszać, a więc oddziaływać na sferę emocjonalną potencjalnych sprawców czynów zabronionych, a z drugiej strony – wzmacniać poczucie obowiązywania norm prawnych oraz wartości społecznych, uporządkowanych w określonej hierarchii (A. Zoll, red. Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna, Zakamycze 2004, s. 829).

Kara ta spełnia również powinność w zakresie kreowania w społeczeństwie przekonania, że prokuratorzy podlegają szczególnie surowemu traktowaniu w sytuacji, gdy ich zachowanie polega na popełnieniu deliktu dyscyplinarnego wyczerpującego jednocześnie znamiona powszechnego czynu zabronionego - wykroczenia komunikacyjnego, polegającego na naruszeniu przez kierującego pojazdem mechanicznym podstawowego obowiązku w ruchu drogowego - niezbędnego dla zapewnienia bezpieczeństwa w tej sferze. Dlatego też orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 15 marca 2018 r. o sygn. PK I SD (...), w postaci łącznej kary upomnienia uznać należy za wystarczającą, a co za tym idzie trafną reakcję na opisane wyżej zachowania obwinionej.

Odnosząc się do poruszonej przez obwinioną w piśmie modyfikującym odwołanie, problematyki przedawnienia karalności wykroczenia – abstrahując od tego, że modyfikacja ta złożona została po upływie terminu do złożenia środka odwoławczego – odwołania stanowiącego w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednik apelacji, przypomnieć należy, iż „karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok; jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od zakończenia tego okresu (art. 45 § 1 k.w.). W tych okresach następuje również przedawnienie dyscyplinarne, chyba że popełnione wykroczenie stanowi jednocześnie uchybienie godności urzędu (wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego), gdyż wówczas zastosowanie będą miały ogólne terminy przedawnienia określone w art. 141 § 1 i 2 ustawy

– Prawo o prokuraturze. Brak jest zatem podstaw do przyjmowania do czynów rozpoznawanych, w toku postępowania dyscyplinarnego (a zatem do przewinień dyscyplinarnych mających zasadniczo postać uchybienia godności), innych terminów przedawnienia niż przewidziane w przywołanym przepisie” (A. Kiełtyka, W. Kotowski, A. Ważny, *Uwaga do art. 141 [w:] Komentarz do ustawy – Prawo o prokuraturze*, Lex Omega 2017).

Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem dyscyplinarnym Sądu Najwyższego, termin przedawnienia karalności przewidziany dla wykroczeń, a więc trzyletni (art. 45 § 3 k.w.), dotyczy wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie. Nie odnosi się on zatem do odpowiedzialności za czyn, który wyczerpuje znamiona wykroczenia, lecz uznany został także za naruszający godność sprawowanego urzędu (wyrok SN z 25.02.2009 r., SNO 3/09, LEX 725084).

Ponieważ obwiniona dopuściła się obydwu deliktów dyscyplinarnych w dniu 17 września 2016 r., a więc już po wejściu w życie ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (wejście w życie nastąpiło 4 marca 2016 r.), wobec powyższego, okres przedawnienia dla tego deliktu wynosi 5 lat od popełnienia czynu, a w sytuacji wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem tego terminu – 8 lat od popełnienia czynu (wyrok SN z 2.11.2016 r., SNO 57/16, LEX 2160750).

Podkreślenia wymaga fakt, iż obecnie czyn w postaci wykroczenia może w ogóle nie podlegać sądownictwu dyscyplinarnemu, albowiem przedawnia się on, jako wykroczenie, zbieżnie do stanu prawnego, obowiązującego poprzednio, w terminach określonych dla tej kategorii czynów zabronionych (zob. też T. Janeczek, A. Roch). Odpowiedzialność karna, odpowiedzialność za wykroczenia oraz zawieszenie w czynnościach prokuratora w świetle Prawa o prokuraturze, Prok. i Prawo, 2017, nr 4, s. 140). Nadto stosownie do treści art. 138 § 3-5 Prawa o prokuraturze, prokurator, który popełnił wykroczenie może dobrowolnie poddać się odpowiedzialności przyjmując mandat karny. Przyjęcie mandatu wyklucza możliwość wdrożenia postępowania dyscyplinarnego. Natomiast odmowa przyjęcia mandatu urzeczywistnia możliwość jego wszczęcia.

Z punktu widzenia przesłanki przedawnienia karalności czynu prokuratora stanowiącego tylko wykroczenie, taka teoretyczna możliwość niepodlegania odpowiedzialności dyscyplinarnej, w przypadku odmowy przyjęcia mandatu karnego jest jednak ograniczona tylko do tych przypadków, w których występują obiektywnie uzasadnione wątpliwości, co do okoliczności popełnienia wykroczenia oraz sprawstwa. Wówczas, jeżeli prokurator jest pewien, że zarzut popełnienia wykroczenia jest bezzasadny, powinien odmówić przyjęcia mandatu, w przekonaniu, że czynności zmierzające do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego doprowadzą do ujawnienia prawdy materialnej i oczyszczą z podejrzenia nieprawidłowego zachowania prokuratora, jako kierującego pojazdem (A. Kiełtyka, W. Kotowski, A. Ważny, *Uwaga do art. 138 [w:] Komentarz do ustawy – Prawo o prokuraturze*, Lex Omega 2017). Taki czyn ulegnie przedawnieniu w terminach przewidzianych dla tego rodzaju czynów (art. 45 § 3 k.w.). W innych sytuacjach wydaje się, iż zasadniczo w interesie prokuratora jest przyjęcie mandatu. Odmowa przyjęcia mandatu karnego, w sytuacji oczywistości popełnienia wykroczenia drogowego, może być potraktowana jako próba wykorzystania zajmowanego stanowiska do uniknięcia jakiegokolwiek odpowiedzialności, co prowadzić będzie do uznania takiego zachowania za „naruszenie godności sprawowanego urzędu prokuratora”. Taka ocena wynikać może również już z samej powagi popełnionego wykroczenia, w szczególności znaczenia naruszonej zasady ruchu drogowego dla bezpieczeństwa w komunikacji czy okoliczności i charakteru tego naruszenia. Ponieważ – o czym wyżej była już mowa - od prokuratorów wymaga się bezwzględного przestrzegania przepisów prawa (zob. wyrok SN z 22.02.12, SNO 2/12, LEX 1215794), społecznie nie do zaakceptowania byłaby bezkarność prokuratora powodowana tylko pełnieniem tego urzędu - i to w sytuacji, gdy jakiegokolwiek naruszenie przez niego prawa, czy chociażby okazywanie lekceważącego stosunku do porządku prawnego, uchybia godności sprawowanej przez niego funkcji (por. wyrok SN z 25.10.2016, SNO 42/16, LEX 2149216).

Oczywiście policjant, uwzględniając postawę prokuratora, może w każdej sytuacji odstąpić od ukarania go mandatem i – stosując środek oddziaływania

wychowawczego (art. 41 k.w.) – poprzestać na pouczeniu. W innym wypadku postawa prokuratora winna skutkować tym, że kara orzeczona w postępowaniu dyscyplinarnym będzie odzwierciedlać swoją dolegliwością wagę popełnionego wykroczenia.

W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Najwyższego - przekroczenie prędkości o 40 km/h na obszarze zabudowanym samo w sobie spełnia kryterium poważnego wykroczenia, i chociażby dlatego, Sąd orzekający słusznie przyjął, iż czyn ten stanowi zarazem uchybienie godności urzędu prokuratora.

Z powyższych względów rozpoznawane odwołania nie zasługują na uwzględnienie, zaś samo orzeczenie zostaje utrzymane w mocy.

Na koniec Sąd Najwyższy zwraca uwagę Sądowi I instancji na oczywistą omyłkę pisarską, jaka została popełniona w uzasadnieniu orzeczenia (k. 16 akt). Omyłka ta polega na stwierdzeniu, że obwinionej została wymierzona kara łączna nagany. Z uwagi na fakt, iż poza tą omyłką, zarówno w sentencji, jak i w uzasadnieniu kilkakrotnie wspomniane jest ukaranie obwinionej łączną karą upomnienia, a co za tym idzie, nie istnieją wątpliwości, co do rodzaju kary wymierzonej obwinionej, nie można owej omyłki zaliczyć w poczet bezwzględnych przesłanek odwoławczych z art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. Brak korelacji między fragmentem części dyspozycyjnej orzeczenia, a fragmentem uzasadnienia i przy uwzględnieniu reguły interpretacyjnej zawartej w art. 118 § 1 k.p.k. uznać można za obrazę przepisów postępowania, a konkretnie - art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. Może być zatem rozważana także w kategorii względnej przyczyny odwoławczej, oczywiście zależnie od jej procesowych implikacji. Konieczność bezwarunkowego uchylecia wywołuje jednak tylko taka sprzeczność orzeczenia, która uniemożliwia jego wykonanie. Przepis art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. nie dotyczy sprzeczności tego rodzaju, które jedynie utrudniają, a nie uniemożliwiają wykonanie orzeczenia, ani tych przypadków, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy częścią dyspozytywną orzeczenia, a jego uzasadnieniem (zob. wyrok SN z 23.11.2016 r., III KK 414/16, LEX 2157279). Zatem omawiana

bezwzględna przyczyna odwoławcza odnosi się wyłącznie do przeciwstawnych, sprzecznych ze sobą rozstrzygnięć, dotyczących tego samego czynu, tego samego oskarżonego (obwinionego), rozstrzygnięć wywołujących sprzeczne ze sobą skutki prawne, rodzących tego typu konsekwencje, że wykonanie jednego rozstrzygnięcia unicestwia drugie rozstrzygnięcie (zob. wyrok SN z 25.01.2017 r., V KK 396/16, LEX 2192664). W realiach tej sprawy, tego rodzaju sprzeczność nie występuje, co wynika z zastosowania reguły kolizyjnej, zgodnie z którą w przypadku rozbieżności - między częścią rozstrzygającą, a uzasadnieniem - decydujące znaczenie ma część rozstrzygająca orzeczenia (por. wyrok SN z 6.05. 2002 r., V KK 11/02, LEX 53911). Ponieważ omawiane rozbieżności istnieją tylko w treści samego uzasadnienia, gdzie w odniesieniu do rozstrzygnięcia użyto błędnego sformułowania - kara łączna „nagany”, miast „upomnienia”, nie można uznać, by ujawniona wada miała wpływ na treść orzeczenia. Niezależnie zatem od braku podniesienia w środku odwoławczym stosownego zarzutu, ujawniona wada może być zaliczona li tylko do oczywistej omyłki pisarskiej i w tym trybie winna być usunięta.

Druga uwaga dotyczy zamieszczenia zarzutów dyscyplinarnych w protokole przesłuchania obwinionego, a więc bez wydania odrębnego postanowienia o przedstawieniu zarzutów, stosownie do treści art. 313 k.p.k., stosowanego odpowiednio na podstawie art. 171 pkt 1 ustawy - Prawo o prokuraturze. Co do zasady, wszelkie uchybienia w zakresie proceduralnych regulacji związanych z przeobrażeniem postępowania z fazy *in rem* w fazę *in personam* traktowane są, jako rażące naruszenie prawa, stanowiącą bezwzględną przyczynę odwoławczą, przewidzianą w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., przybierającą postać braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Kwestią otwartą pozostaje, jaki skutek wywołuje naruszenie przepisów proceduralnych w tym obszarze, w toku postępowania dyscyplinarnego. W szczególności, czy takie uchybienia formalne, w zakresie norm gwarancyjnych, z uwagi na jego wagę, można traktować na gruncie postępowania dyscyplinarnego jako względną przyczynę odwoławczą, czy też, również w kategoriach bezwzględnej przyczyny odwoławczej, a więc zawsze rodzących konieczność eliminacji wieńczącego takie postępowanie orzeczenia z obrotu prawnego, zwłaszcza w sytuacji, gdy wymagania w tym zakresie,

w poszczególnych ustawach pragmatycznych są zróżnicowane, a przepisy postępowania karnego stosuje się tylko odpowiednio (zob. wyrok SN z 6.06.2019 r., II DSI 2/18, LEX 2695640).

Pamiętać należy, iż odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego, nie oznacza nakazu prowadzenia postępowania dyscyplinarnego w trybie i na zasadach takich samych, jakie wymaga procedura karna w przypadku przestępstw. Odpowiednie stosowanie oznacza, iż in concreto uwzględnienia wymagają wspomniane różnice, w zakresie okoliczności podmiotowo-przedmiotowych, sprowadzające się do tego, iż:

- przedmiotem postępowania jest kwestia odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyny, polegające na naruszeniu przepisów regulujących wykonywanie konkretnego prawniczego zawodu zaufania publicznego (zob. postanowienie SN z 4.11.2011 r., SDI 24/11, LEX 1619493).;
- samo postępowanie prowadzone jest wobec wysokokwalifikowanego profesjonalisty, który ze świadczenia pomocy prawnej uczynił sobie stałe źródło dochodu (postanowienie SN z 9.10.2013 r., SDI 27/13, LEX 1388602).

Oczywistym jest zatem, iż podmiot taki posiada wysokospecjalistyczną wiedzę z zakresu prawa, w szczególności z zakresu prawa procesowego - cywilnego, karnego i administracyjnego – także, a raczej przede wszystkim w zakresie wszelkich gwarancji procesowych przynależnych stronom postępowania, prowadzonego w odpowiednim reżimie prawnym. Wniosek przeciwny prowadziłby do podważenia tego profesjonalizmu, a więc także zdolności konkretnego podmiotu kwalifikowanego do wykonywania tak ważnego społecznie zawodu, jak adwokat czy radca prawny albo innej prawniczej profesji. Kwestionowanie jego wiedzy w zakresie prawa, to nic innego jak kwestionowanie kwalifikacji do wykonywania konkretnego prawniczego zawodu zaufania publicznego. W postępowaniach dyscyplinarnych toczących się wobec osób wykonujących zawody prawnicze brak jest podstaw do absolutnie ścisłego, restrykcyjnego postrzegania uprawnień formalnych, nawet tych gwarantujących w procesie karnym prawo do obrony. Zastosowanie norm gwarancyjnych winno być dostosowane nie tylko do przedmiotu

tego postępowania, ale i zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej, ograniczonej do kwestii zawodowych. Taką normą gwarancyjną jest także art. 313 k.p.k. i reguły związane z przedstawianiem zarzutów. Co do zasady, składa się z wydania postanowienia, ogłoszenia go i przesłuchania obwinionego (podejrzanego). Od tego przewidziane są określone odstępstwa i modyfikacje. Taką modyfikację przewiduje art. 325g k.p.k., który dopuszcza, w przypadku prowadzenia postępowania karnego w formie dochodzenia, możliwość pominięcia postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Wówczas przesłuchanie osoby podejrzanej zaczyna się od powiadomienia jej o treści zarzutu wpisanego do protokołu przesłuchania. Osobę tę od chwili rozpoczęcia przesłuchania uważa się za podejrzanego. W świetle art. 154 § 7 ustawy – Prawo o prokuraturze, również nie ma konieczności wydania postanowienia, przewiduje bowiem tylko jedynie obowiązek pisemnego przedstawienia zarzutów, po którym obwiniony, w terminie 14 dni, może złożyć wyjaśnienia i zgłosić wnioski o przeprowadzenie dowodów. Obwiniony może również złożyć oświadczenie na piśmie, które uznawane będzie za wyjaśnienia. Z kolei w ustawach pragmatycznych - radców prawnych i adwokatów, gdzie postępowanie na etapie przedsądowym postępowanie dyscyplinarne prowadzone jest w formie dochodzenia – odpowiednio – art. 67² pkt 1 ustawy o radcach prawnych oraz art. 95c ustawy – Prawo o adwokaturze, w toku którego wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutu jest obowiązkowe – odpowiednio art. 68 ust. 3 ustawy o radcach prawnych oraz art. 93 ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze, ale dlatego, iż przewidziano możliwość odstąpienia od jego ogłoszenia i przesłuchania obwinionego, na rzecz doręczenia mu odpisu postanowienia na piśmie w określonych przypadkach – odpowiednio art. 68³ ust. 3 ustawy o radcach prawnych oraz art. 93b ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze. Modyfikacje te godzą kwestie sprawności postępowania dyscyplinarnego z kwestiami gwarancyjnymi, uwzględniając profesjonalizm osób objętych tym postępowaniem.

Mając na uwadze, iż podmioty te niewątpliwie posiadają na wysokim poziomie wiedzę o przysługujących im prawach i obowiązkach, stwierdzić należy, iż przestrzeganie przepisów gwarancyjnych, w toku takiego postępowania, nie musi być tak rygorystyczne. Zwłaszcza nie należy kojarzyć każdego naruszenia

przepisów proceduralnych w tej sferze z domniemaniem, opartym wyłącznie na formalnej stronie obowiązywania art. 6 k.p.k., negatywnego wpływu na bieg postępowania dyscyplinarnego, bez elementarnego wykazania działań podjętych przez obwinionego-profesjonalistę, które w świetle art. 438 pkt 2 k.p.k. uprawdopodobniłyby, że to konkretne naruszenie przepisów postępowania mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Innymi słowy wszelkie konkretne uchybienia w tej sferze winny być oceniane indywidualnie, z uwzględnieniem realiów konkretnej sprawy i adekwatnie do ich istotności dla biegu każdego postępowania dyscyplinarnego. Przesądza to, iż co do zasady, traktowane być winny jako względne przyczyny odwoławcze. Nie oznacza to, iż w szczególnych przypadkach naruszenie normy gwarancyjnej nie będzie mogło stanowić bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Będzie tak, chociażby w sytuacji całkowitego zignorowania określonych nakazów postępowania, które mają na celu zagwarantowanie pewnego minimum sprawiedliwego procesu. To minimum sprowadza się niewątpliwie do obowiązku poinformowania obwinionego o wdrożeniu wobec niego stosownego postępowania dyscyplinarnego o konkretny czyn i nadaniu mu określonego statusu procesowego, z którego według własnej woli będzie mógł skorzystać, w ramach przysługującego prawa do obrony. Poziom tego minimum wyznacza treść ustaw pragmatycznych poszczególnych zawodów prawniczych. Sposób i stopień naruszenia tego minimum, oceniany każdorazowo przez pryzmat skutków procesowych, decyduje właśnie o zakwalifikowaniu uchybienia do określonej grupy przyczyn odwoławczych – względnych bądź bezwzględnych. Zakwalifikowanie do tych ostatnich będzie jednak zawsze wiązać się z naruszeniem, które stanowić będzie faktyczne zniesienie gwarancji przewidzianej w konkretnej normie prawnej. Taką sytuację stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 września 2019 r. w sprawie o sygn. II DSI 52/2019 - niepubl. Każde natomiast naruszenie normy prawnej, które nie niweczy zawartej w niej gwarancji procesowej, traktować należy jako względną przyczynę odwoławczą.

Przenosząc te teoretyczne rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż praktyka wpisywania treści zarzutu do protokołu, po czym jego ogłoszenie i przesłuchanie obwinionego prokuratora w realiach niniejszej sprawy

jest praktyką prawnie sankcjonowaną i nie może być kwestionowana, gdyż jest zgodna z obowiązującymi w tej materii uregulowaniami przewidzianymi w art. art. 154 § 7 ustawy – Prawo o prokuraturze.

Nadto, obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa – Sąd kierował się treścią art. 166 powołanej wyżej ustawy - Prawo o prokuraturze.